

Nie oceniajcie mnie

Vixen

(Słuchaj) Ja nie gram tu od dekady, ten rap robię sześć lat
Bo gdy rap miał złote lata ja przyszedłem na świat
Dopiero kiedy był już w Polsce, ja zacząłem go grać
Ale wtedy miałem ziomek całe dwanaście lat
Stary czuje tą jazdę i wiem, że nie jestem kiepski
Bo wklejam jak plaster słowa w łeb Twojej kobiety
I co że srałem w pampers gdy ty pisałeś wersy
Jak ty tam pozostałeś, a ja kurwa jestem świeży
Musze Ci wbić do dupy, że Ciebie nikt nie kupi
Ja będę żył dla nuty, nie znaczę nic bez muzy
Jestem tym kimś co mówi, zakręty tnij jak Schumi,
Kręcę swój film już długi i mnożę tym swe punkty
Nie chcę być drugi koleś, na tym rapie mam plomby
Robię coś co jest dobre, a ty dajesz mi propsy
Ty też zrób coś konkret, nie mów nic kumplowi
Bo nie oceniał Cię po słowie, ale po tym co zrobisz

Ref.

Nie oceniajcie mnie za tracki
Bo nie ocenia się za słowa
Choć dziś o prawdę trzeba walczyć
To zrozum ziomek, że miłość to miłość, a wojna to wojna

Zaczynałem od zera, nie miałem nic prócz marzeń
Nikt mi nie obiecywał nic, gdy stałem na starcie
Bez sprzętu, bez ludzi, ale w sercu miałem pasję
Bez stresu, który budzi stosy negatywnych wrażeń
Pamiętam niezłą banie, po ćwierć litra na dwóch
A dziś na imprach, pije się ponad litra na dwóch
Wtedy ten bardziej błyszczał, kto miał więcej dup
Jeden z drugim się ścigał i byli zimni jak lód
Czasem potrzebny jest ból, by zrozumieć pewne rzeczy
Na własnej skórze czuć, by móc naprawić swe błędy
Po to mam mózg, żeby móc nie być tylko przeciętnym
A jak chcesz być jak król, najcięższy musi być trening
Nie usiedzę w miejscu ziomek, bo muszę się przemieszczać
Gdybyś śledził mnie wzrokiem to chyba dostałbyś zezą
Raz na wozie raz pod wozem, w sumie to mnie napędza
Im niżej jestem na dole, tym więcej mam do osiągnięcia

Ref.

Nie oceniajcie mnie za tracki
Bo nie ocenia się za słowa
Choć dziś o prawdę trzeba walczyć
To zrozum ziomek, że miłość to miłość a wojna to wojna